Ner 76. ROK 1835. PIĄTEK 3 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 12. miesięczne złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Rycharda Biskupa.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Mnożysław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien godz:	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rózne uwagi
7	27''7''', 038	+ 1°, 9	2''', 03	Półn cny słaby	Pochmurno	
2 12	8, 576	+ 6, 1	2, 39	Pn. Wschodni średni	„ „	
3	8, 229	+ 7, 2	2, 46	„ słaby	„ „	
9	7, 937	+ 3, 8	2, 51	„ średni	„ „	

Cześć Urzędowa.

Nro. 923.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publiczney wiadomości iż w d. 9 Kwietnia r. b. o godzinie 10 z rana, odbędzie się publiczna licytacya w Biórach Wydziału Dochodów Publicznych i Skarbu na dwuletnie wydzierżawienie od dnia 1 Czerwca r. b. poczynając połowy gruntu Skarbowego przy domu latarnia zwanym leżącego na skład materyałów opałowych i budowlanych służyć mogącego. Cena do pierwszego wywołania Złp. 200 naznacza się, tak jak poprzednio dzierżawca opłacał. Chęć licytowania mający złożą na vadium 1/10 część summy powyż wzmiankowaney to jest Złp. 20. O innych warunkach w Biórze Wydziału każdego czasu wiadomość powziąść można. —

Kraków 19 Marca 1835.

Senator Prezydujący
LIKE.

(2r.) *Nowakowski* Sekr. Wydz.

Nro 992.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Z mocy Uchwały Senatu Rządzącego w dniu 23 Maja 1832 Nro 2365 zapadłéy, podaje do publiczney wiadomości, iż w dniu 14 Kwietnia r. b. w godzinach przedpołudniowych, odbędzie się na gruncie Browarów Królewskich nad rzeką Rudawą pod L. 264 leżących, publiczna licytacya na sprzedarz starych naczyń i rekwizytow browarnianych zużytych, tamże znaydujących się, których wartość w ogóle na złp. 49 gr. 19 jest oznaczoną. Licytacya szczegółowo każdego naczynia z osobna wedle sporządzonego wykazu odbywać się będzie. — Chęć licytowania mający złożą w gotowiźnie należytość za zakupione effekta na ręce delegowaney kommissyi.

Kraków 26 Marca 1835 r.

Senator Prezydujący.
X. BYSTRZONOWSKI.

Nowakowski S. W.

MY PREZES I SENATOROWIE
Wolnego Niepodległego i Ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.
wiadomo czyniemy iż:

Trybunał pierwszey Instancyi wydał wyrok następujący:

Działo się w Krakowie w domu Władz sądowych, na Audyencyi publiczney Trybunału I. Instancyi Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu, w Wtore to jest: Dnia dwudziestego czwartego Marca, tysiąc ośmset trzydziestego piątego roku.

Wydział II.

Obecni
Kopf O. P. D. Sędzia prezydujący.
Hoszowski O. P. D. Sęhzia.
Friedlein Sędzia.
Miętuszewski Pisarz.
(podpisano) *Kopf Miętuszewski.*

Z powodu oświadczenia w dniu 23 Marca r. b. stósownie do Art. 4 kod. handl. księgi III. przez star. Chaima Hollender kupca, na Kaźimierzu przy Krakowie pod liczbą 83 i w Chrzanowie prowadzącego, o upadłości handlu swego.

TRYBUNAŁ.

Wślad Art. 5 K. H. księgi III. handel star. Chaima Hollender, za upadły z dniem dwudziestym trzecim marca, roku tysiąc ośmset trzydziestego piątego ogłasza, mianujuc z grona swego kommissarzem upadłości sędziego Friedleina; kuratorami zaś tymczasowemi PP. Soswińskiego adwokata i Józefa Göebel kupca, następnie wzywa Sądy Pokoju, Okręgu II. i IV. aby niezwłocznie do przyłożenia pieczęci, w mieyscach i na rzeczach do handlu upadłego należących, Art. 15 t. K. wskazanych, w Krakowie i Chrzanowie przystąpiły, zaś Dyrekcyą Policyi, aby na star. Chaima Hollender baczne miała oko, tudzież poleca pisarzowi sądu swego dopilnowanie, aby ninieyszy Wyrok przez wywieszenie i ogłoszenie gazetami, do publiczney wiadomości podany został, wpis tymczasowo w kwocie złotych polskich Pietnaście wymierza się, co postanowiono mocą Wyroku w Pierwszey Iustancyi, z exekucyą tymczasową wydanego.

(podp) *Kopf Miętuszewski* P.

Zalecamy i rozkazujemy wszystkim komornikom etc.

(podp) *Kopf Miętuszewski* P.
Zgodność ninieyszey kopii z oryginalnym wyrokiem zaświadcza, Pisarz Trybunału I. Instancyi Brzeczypospolitey Krakowskiey.
J. *Miętuszewski* P. T.

SĘDZIA TRYBUNAŁU I. INSTANCYI
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa wymienionych wierzycieli upadłego handlu pod firmą Heoryk Chrystyan Gabryelli w Krakowie exystującego, amianowicie: A. J. Saalfeld et Comp: w Hamburgu, N. Winkielman i Syna Wiedniu, Kramsta i Synów w Freyburgu, H. J. Natorp Braci Felix w Lipsku S. F. i Nitsche w Berlinie, Milington i Comp. w Hamburgu, Ernesta Weber w Gera, J. G. Schmidt w Lipsku, Schwabe i Gobert w Hamburgu, Ludwik Huter i Comp. w Berlinie, Focke Kichter i Lubold w Gera, Michaelis i Samson w Braunschweigu, Bernnst i Comp. w Frankforcie nad Menem, Sam: Oppenheiner i Comp. w Hamburgu Sam: Murmans Sukcesorów w Wiedniu, Edwarda Deubert w Lipsku, Grabenstein et Greif w Berlinie, Gluer i Bartels w Hamburgu, Moyses Oppenheimer w

Hamburgu, braci Holberg w Lipsku, H. D. Dankwart i Comp. w Schnebergu, C. H. Kaufman i Syna w Grymitsch, S. G. Schletter w Lipsku, Majer Baumgärtel w Hamburgu, Braci Passawant w Lipsku, Römer i Draeman w Czefeldzie, Jana Kaibel w Czefeldzie, J. H. Deliagre w Hamburgu, Franciszka Quast w Lipsku, J. F. Moritz w Berlinie, Hermann Kaufmann w Berlinie, J. G. Japha w Hamburgu, Justynę Fugielską w Krakowie, Popert i v. Halle w Hamburgu, Natorp Gabryel et Comp. w Hamburgu, Jana Bochenek w Krakowie, Friedrycha Erte, w Wrocławiu, Dawida Birnbaum w Pilicy, aby przed podpisanym jako delegowanym Komissarzem rzeczoney upadłosci w dniu szóstym Kwietnia r. b. o godzinie 10 ranney w Gmachu Władz Sądowych w Sali Audyencyonalney Trybunału, celem podania potróyney listy potrzebney liczby Syndyków tymczasowych, a to myśl artykułu 40 i 44 księgi III. kodexu handlowego, osobiscie lub przez pełnomocników stawili się.

Kraków dnia 20 Marca 1835 r.

(podp.) J. Dymidowicz S. Tryb. I. Inst. K. U. H. G.

(Nadesłane z Missyi Cesarsko-Rossyjskiey.)

OBWIESZCZENIE

KOMMISSYI LIKWIDACYJNEJ GUBERNI GRODZIŃSKIEY.

Roku 1834. decembra dnia 31 odebrawszy nowe uwiadomienia o osobach uczestniczących w byłem buntowniczem powstaniu, których majątki zalecono konfiskować, obiawia wszystkim wierzycielom i dłużnikom tychże osob, oraz Sądowym i Zwierzchniczym Władzom, ażeby stósownie do Naywyżey utwierdzonych 28. Czerwca 1832. roku prawideł o likwidacyi długów rokoszan, mieszkający w Rossyi i w królestwie Polskiem naydaley w część, a zostający w obcych krajach naydaley we dwanaście miesięcy, licząc od pierwszego wyjścia z druku tego ogłoszenna w któreykolwiek z Gazet, przysłali do ninieyszey Komissyi uwiadomienia, wierzyciele o swych pretensyach, dłużnicy o naleźnosciach, a Juryzdykcyje otoczących się w nich dziełach.

Osoby należące do buntu o których ninieysze czyni się ogłoszenie są następue.

W GUBERNII GRODZIENSKIEY.

Niewiadomego pochodzenia.

Kołysko Tadeusz. — Miałkowski Ekonom. — Sosinowicz Jozef. — Szumski Stanisław. — Szyszko Antoni. — Eysymont Stanisław Odnodworec.

Włościanie.

Apperowicz Karol. — Apperowicz Ludwik. — Andruszkiewicz Antoni. — Andrzejewski Roman. — Baculewicz Andrzey, — Baykowski Łukasz. — Bełka Jerzy. — Brozowski Andrzey mieszczanin. — Wysokiński Grzegorz. — Wasilewski Jan czyli Szarkut. — Hryhuć Andrzey. — Hryka Karol. — Danilecki Paweł. — Dzieszko Stefan. — Dubaczewski Józef. — Zarczyński Emilian. — Zydko Kazimierz. — Zazulewicz Jan. — Zawadzki Paweł. — Kot Paweł. — Kuzmicz Augustyn. — Kuncewicz Wincenty. — Łukaszewicz Józef. — Łukianowicz Alexander. — Lachowicz Józef. — Lastowski Stefan. — Markiewicz Dominik mieszczanin. — Matuszewicz Paweł. — Meleszyński Adam. — Myslennik Marek. — Murawski Antoni. — Monarchowicz Tomasz. — Olesieński Jan. — Pańko Szymon. — Palimon Antoni. — Piotrowski Adam. — Rodzewicz Franciszek. — Sewka Szymon. — Trubkowski Marek. — Trofimow Stefan. — Turko Józef. — Fodiukiewicz Jan. — Szytowski Michał. — Szantyrowski Joachim. — Jabłoński Szymon. — Janczewic Maciey. — Jakubowski Michel.

W OBWODZIE BIAŁOSTOCKIEM.

Dworzanie.

Kiersznowski Ignacy. — Chodakiewicz Alexander Ludwik. — Czarniawski Paweł. —

Niewiadomego pochodzenia.

Gorski Franciszek.

Włościanie.

Froic Andrzey. — Hackiewicz Stanisław. — Szykałowski Andrzey.

Członek Komissyi Radca Gubernialny *Białozierski.*

Za Sekretarza *Rożbicki.*

Część Polityczna.

WIADOMOŚCI Z WCZORAYSZEY POCZTY.

Paryż 18 *Marca.* Dzienniki ministeryalne utrzymują, że na onegdayszém posiedzeniu izby deputowanych, ministrowie odnieśli zupełny tryumf nad oppozycyą, i xiąże Broglie, coraz większego nabiera tam znaczenia. —

Wszyscy więźnie polityczni z rozruchów kwietniowych, mają bydź niezwłocznie do Paryża przywiezieni. — Tak więc, powiada *Konstytucyonista*, nie ma już mowy o amnestyi; ministerstwo koniecznie chce processu. — (Przecież process bydź powinien; — inaczéy mogliby i niewinni dostać amnestyą wraz z naygorszymi winowaycami, co byłoby komiczną liberalnością.)

Dnia 19 *Marca.* W izbie deputowanych odbywają się ciągle narady nad prawem o odpowiedzialności ministrów, które ma się składać z 50 przeszło artykułów.

Kilka półków odebrało rozkaz przybycia do stolicy, dokąd 28 b. m. wniyść mają.

Papiery na giełdzie poszły nieco w górę, z przyczyny coraz mocnieyszego ustalania się ministerstwa w Anglii.

Dnia 20 *Marca.* Jenerał Mina przybył do Elizondy celem przeprowadzenia nowego dowozu z Francyi. Ma on przy sobie 10,000 ludzi; z osadą zaś Elizondy i innemi oddziałami ma razem na tym punkcie 15,300. — W marszu swoim z Pampeluny do tego mieysca miał bydź attakowany przez karlistów; i stracił w téy rozprawie, jak sam w prywatnym liście wyraża, tylko 7 zabitych i 73 ranionych, a karliści ponieśli wielką stratę.

Dnia 21 *Marca.* Dzisieyszego rana wysłano dwóch gońców z pałacu poselstwa austryjackiego, jeden pojechał do Wiednia, drugi do Petersburga.

Monitor dzisieyszy zawiera: »Podług naynowszych wiadomości z teatru woyny, w Hiszpanii, położenie woysk z obojey strony jest następujące: Mina zbliżył wszystkie swe woyska do doliny Bastan, i poszedł do Narwate przy St. Estevan, które jest osadzone przez karlistów. Lopez stoi w Puente de la Reyna, Caratala w Borundzie, Espartero w Guizposkoi, Jaureguy ciągle znayduje się w Lesaca, a Vign w Zubiri. — Zumalacarreguyześrodkował także swe woyska w dolinie Ulzama. Mina rozkazał spalić wieś Lecaros, która karlistów przed Elizondą zasłaniała.» — Dzienniki paryskie do tych wiadomości *Monitora*, który pokrył resztę bawełną, dodają: Wielu mieszkańców w dolinie Bastan rozstrzelanych zostało. — Podanie to, mimo grzeczności *Monitora*, jest niezawodne. *(Patrz niżéy artykuł z Hiszpanii.)* — Dzienniki południowéy Francyi, zawierają w téy mierze następujący artykuł: »Dnia 14 kazał Mina spalić piękną wieś Lecaros, i osobiście przy wykonaniu tego rozkazu znaydował się. Pozostał tylko jeszcze kościół i przyległy dom, który ma bydź w warowne koszary zamieniony. — Wszyscy mieszkańcy pokrępowani zostali postronkami po piąciu. Każda z takowych grupp losowała na jednego, który został zaraz rozstrzelany!!! Reszta zakneblowani okrutnie, do Pampeluny zawleczeni zostali!!... — Dnia 15 wysłany został z Bajonny nowy transport dla Miny zawierający w sobie 200,000 fr. jedyny jeszcze fundusz, który dlań tam zostawał, 4000 par trzewików, z resztą ryż, mąka, suchary, solone mięso i ammunicya. Oddział 48 półku francuskiey piechoty odprowadził to wszystko do granicy. — Po ten to dowóz, przybył Mina w 10,000 woyska, — i ten swóy mersz, uwiecznił nowym czynem szlachetnym, pożogą i morderstwem bezbronnych ofiar woyny domowéy.

Dnia 22 *Marca.* Wczoray wieczór odbyło się zebranie wielu członków ciała dyplomatycznego, w pałacu poselstwa austryjackiego. Słychać że hr. Appony wyjechać ma za urlopem do Wiednia.

Sąd izby parów zwołany jest na dzień 11 maja. — Marszałek Gerard, P. Dupin starszy, PP. Karol i Filip Dupin, i wielu innych deputowanych, znaydowali się wczoray na obiedzie u Pana Albin, głównego Akcyonaryusza dziennika *Constitutionel.*

Monitor, milcząc ciągle o haniebnym postępku Miny, donosi tylko, że przybył do Elizondy, gdzie kilka dni spocząć zamyśla po ostatniey potyczce, w któréy sam na czele jazdy walczył. — Raczey to po walném zwycięztwie nad biednemi chłopkami wsi Lecaros, która go nieśmiertelnym uczyni! — 24 batalijony krystynów zebrane są przy Elizondzie, a Zumalacarreguy stoi w dolinie Ulzama.

Dnia 23 *Marca.* Posłowie hiszpański i sycyliyski, sprawujący interessa Rossyi, marszałek Clausel, admirał Jacob i Pan Barthe, mieli wczoray posłuchanie u króla.

Rada ministrów zebrała się wczoray w pałacu xięcia Broglie.

Naynowsze wiadomości z Madrytu doszły tu po dzień 15 b. m. Minister Valdez, chce sam objąć dowództwo w Hiszpanii półnccnéy, mianując jednego z naczelników wydziałów na zastępcę. Tym sposobem zostałby uchylonym tyle obiecujący Mina, i zakończyłby swóy zawód spaleniem wsi Lecaros, i wymordowaniem piątéy części jey nieszczęśliwych mieszkańców.

Od granic Hiszpańskich 16 *Marca.* Oto jest odezwa jenerała Miny, po dopełnionym czynie we wsi Lecaros, wydana z główney kwatery w Narbasle dnia 14 marca:

NAWARCZYKOWIE!

»Obeymując urząd wice-króla Nawarry i dowództwo armii, powiedziałem Wam, że mnie żywo cierpienia wasze obchodzą, i że zlesam jestem Nawarczykiem, tyle opłakiwałem niedolę, która móy rodzinny kray dotykała. Ofiarowałem wam pokóy, jeśli głosowi memu posłuszni, wyrzeczecie się niejedności, którą w was ożywiają osoby, usiłujące wzbogacić się kosztem krwi waszéy; (!!!) *i zagroziłem wam nakoniec, strasźliwém skarceniem, jeżeli w waszém zaślepieniu trwać będziecie. — Niestety! tak było w saméy rzeczy, i dla tego od dziś dnia dopiéro, zaczyna się woyna w Nawarze!* Wieś Lecaros *zdradziła Nayjaśnieyszą Królową i kray, i jawnym nieprzyjaciołom którzy ją dręczą,* (to jest N. królowę mającą lat 5) *udzielała przytułku; ukrywając po dziś dzień, w brew istniejącym prawom, broń i ammunicyą karlistów. — Mieszkańcy jey, za zbliżeniem się woysk naszych uciekali, i wzbraniali się na czynione wezwania, udzielać nam wiadomości o poruszeniach nieprzyjaciela.* (!!!). — *Wieś Lecaros zniknęła dziś w płomieniach,* a z jey mieszkańców, za karę każdy piąty rozstrzelany został. — Takiż sam los oczekuje całą ludność i każdego wszczególności, kto póydzie za przykładem wsi Lecaros; i będę wciąż to zbrodnicze, uporczywe i hańbiące buntowanie się, mocą oręża wykorzeniał, jeżeli mnie niezobowiążecie, dopóki jeszcze gotów jestem przebaczyć wam. Nawarczykowie! pamiętaycie, że ja moich przyrzeczeń dotrzymywać umiem.

(podpisał) MINA.

Dziennik *Abeja,* usiłuje dowodzić, że głównieysze dobrodzieystwa wolności Hiszpanów przez rząd królowéy są zabespieczone, lecz że naród niepowinien odwracać swey uwagi od istotnego niebespieczeństwa, to jest powstania w Nawarze. »Barbarzyńcy północy, mówi to pismo, którzy państwo Rzymskie pustoszyli, i wszędzie pochodnią światła przygaszali, niestali się zgubnieyszemi dla południowéy Europy, jak dla nas mógłby się stać najazd zagorzałych Nawarczyków, gdyby im się udało ich krwi chciwego pretendenta (!!) na tronie Hiszpanii osadzić. Absolutyści nieumieją przebaczać: okrucieństwo jest u nich towarzyszem ciemnoty. (Porównay z tém zdaniem, odezwę jenerała Miny.) — Uymują oni dla swéy sprawy nayciemnieysze pospólstwo

prowincyi; pochlebiają nędzy i grubijaństwu nayniższych klass, obiecując im rabunek naymajętnieyszych i nayoświeceńszych mieszkańców. (Anarchiści téy nieszlachetnéy drogi nigdy się nietrzymali, jak to widać z historyi rewolucyi francuskiéy?!). — Wszystkie od zwołania kortezów wydane prawa, każą drżeć stronnictwu absolutystów. Odrodzenie się nasze, jest zbrodnią u tego stronnictwa, ponieważ na nayżywsze widoki ich uderza. Mieycie się więc na ostrożności! Nietraćmy z oczu straszliwego ogniska które w Nawarze goreje, z którego iskry wszędzie się rozlatują. Idźmy tam wolności naszéy dobijać się, — gdzie wcodziennem zostaje niebespieczeństwie, jak długo bunt absolutyzmu, w tém groźném położeniu trwać będzie.»

Londyn 24 *Marca.* Dzisieyszy *Courrier*, (jak wiadomo będący teraz organem oppozycyi,) tak mówi o haniebnym czynie Miny: »Mocno ubolewamy, że Mina dał taki obrot woynie w Hiszpanii. Podobne okrucieństwa, (patrz powyższą odezwę Miny;) jakiemi zagroził i jakich dziś dokonał, niemogą niczém bydź usprawiedliwione. Mina i Nawarczykowie, podzielonego są zdania w téy mierze: k t o m a b y d ź k r ó l e m w H i s z p a n i i? Wolno im swoją niezgodę, gdy tego chcą, rozstrzygnąć losem oręża; ale tak zimne mordowanie po jednemu, każdego z piąciu mieszkańców wsi Lecaros, którzy są także poddanemi królowéy jak wszyscy, jest nayobrzydliwszém okrucieństwem.

(Resztę wiadomości z Anglii, dla braku mieysca, zostawia się do jutrzeyszéy gazety.)

(G. P. S.)

Rozmaitości.

NAUSCOPIA,

Czyli sztuka dostrzegania okrętów i innych wyobrażeń odbijających się w atmosferze, jak gdyby w zwierciedle. Przez Bottineau.

W listach Dawida Brewsters o magii naturalnéy, jest wzmianka o odbijających się w atmosferze wyobrażeniach okrętów, pochodzących z niejednostaynéy refrakcyi. Też listy nadmieniają, że tak zwany czarnoxiężnik na *Isle de France*, który umiał przepowiadać przybycie okrętów do tey wyspy przeznaczonych, na długi czas pierwey, nim na widokręgu dostrzeżone być mogly, a to jedynie za pomocą odbijanie się ich kształtów w atmosferze, winien był swoją sztukę, zręcznemu i wprawnemu uważaniu zjawisk powietrza. — Że tak jest a nie inaczey, przekonywają wynalezione teraz papiery, ogłoszone drukiem przez pewną osobę, która posiada własnoręczny opis rzeczonych dowodów. — Udzielamy z tego pisma krótki wyjątek, w którém pan Bottineau, w ten sposób o swe nauskopii przemawia:

»W roku 1762, kiedy jeszcze na niższym stopniu w marynarce królewskiey zostawałem, zdawało mi się, że okręt zdążający ku lądowi, powinien jakieś działanie na atmosferę wywierać, które przy wprawném oku, mogłoby dotego doprowadzić, iżby o zbliżaniu się okrętów, można mieć wiadomość, przed czasem ich przybycia. Po rozmaitych w tey mierze czynionych dostrzeżeniach, zdawało mi się także, iż przed przybyciem jakiegobądź okrętu, widzieć się dawały szczególnieysze znaki w powietrzu; czasem sprawdzały się moje dostrzeżenia, częściey atoli byłem omylony, i to było przyczyną, że zwątpiwszy o skutku, dalszych poszukiwań zupełnie odstąpiłem. Gdy jednak we dwa lata późniéy, to jest w roku 1764, zostawałem umieszczony na *Isle de France*, gdzie miałem dosyć czasu od zatrudnień wolnego, rozpocząłem nanowo, ulubione moje dawnieysze prace badawcze. Tym razem sprzyjały mi bez porównania korzystnieysze okoliczności. Swieże powietrze, czyste oraz pogodne niebo, w pewnych porach czasu na tey wyspie panujące, ułatwiały mi bardzo poszukiwania moje; nie tak często wydarzały mi się także i złudzenia, bo do wyspy nie zbyt licznie zawijały okręty, ani nie prze-

biegało ich tyle po morzu jak przy brzegach Francyi, bez wpływania do portu i bez zbliżania się na odległość dla oka przystępną; a przecież i tych okrętów obrazy mogłyby się odbijać w powietrzu, lub też rzeczywiście się odbijały. Zaledwie 6 miesięcy czasu na wyspie strawiłem, a przekonałem się dowodnie, iż moje odkrycie jest uzasadnione i potrzebuje tylko dłuższego doświadczenia, ażeby Nauskopiję do rzędu umiejętności podnieść. Ponieważ urzędnicy i oficerowie tey wyspy, mieli dosyć wolnego czasu; często więc znaydowali się ze mną nad brzegiem morskim z swemi teleskopami, dla upatrywania płynących z Europy okrętów. Wtenczas zakładadałem się z nimi bardzo często, jak zmierzał ku nam jeden lub kilka okrętów, co przepowiadałem zwykle na jeden, dwa, a czasem i na trzy dni przed objawieniem się tychże; rzadko kiedy myliłem się, znaczne więc wygrywałem kwoty. Skutek takich przepowiedni, przypisywano z początku szczególnieyszey sile mojego zwroku; ale z drugiey strony dziwiono się niemało, że nigdy perspektywy nie używałem. W roku 1780 napisałem do ministra marynarki we Francyi, marszałka Castries, donosząc mu o moim wynalazku. W odpowiedzi na to pismo, poruczył on gnbernatorowi wyspy, ażeby przynaymniey przez ciąg dwuletni sprawdzano moje przepowiednie o przybywających okrętach, zapisnjąc je wszystkie jak uayregularniey, w książkę oddzielnie na to przeznaczoną. Nowe postrzeżenia pod kontrolą władzy, rozpocząłem dnia 15 maja 1782 roku. Zaraz nazajutrz, doniosłem gubnrnatorowi o trzech okrętach do wyspy płynących. Natychmiast polecono strażnikom, aby na wzmiankowane okręty baczyli, w którymto celu, skierowano perspektywy w kierunku przezemnie wskazanym. Rapport strażników był następujący: »Nie widać żadnego okrętu.» Jednakże dnia 17, donieśli oni, iż dostrzegają na horyzoncie jeden okręt; dnia 18 zoczono drugi, a dnia 26 trzeci. Wtenczas przywołał mnie do siebie gubernator, hrabia de Souillac, i ofiarował mi 10,000 liwrów na raz, tudzież 1200 liwrów pensyi dożywotniey, jeżeli sekret móy wyjawię. Nie przyjąłem propozycyi, z przyczyny, że wynagrodzenie takie, za zbyt szczupłe uważałem. W kilka miesięcy później, pisał gubernator do ministra, potwierdzając ogłoszone przezemnie odkrycie; zarówno nowe jak zadziwiające, to jest, że jestem w możności oznaczać przybywanie okrętów z odległości 100, 150, a nawet 200 mil; że już od lat 15 przepowiadam regularnie przybywanie okrętów, częstokroć na trzy, a nawet na 4 dni pierwey, nim dostrzeżone bydź mogą; że nareszcie, utrzymywane z roskazu ministra książki, przekonywają, jako z zapowiedzeń moich, niektore tylko nie sprawdziły się; znwsze jednak okazało się potém, że to były okręty mijające wyspę w odległości dwu lub trzy dniowey żeglugi, jako mające inne przeznaczenie. Pewnego dnia, doniosłem o zbliżaniu się flotty z 11 okrętów złożoney; ta wiadomość sprawiła mocną obawę, lękano się bowiem napaści ze strony Anglików. Wysłano natychmiast okręt wojenny dla bliższego sprawdzenia; lecz nim tenże powrócił, doniosłem gubernatorowi, że flota rzeczona, wzięła inny kierunek, ponieważ zginęły jéy oznaki w powietrzu. Nieco późniey po tém wydarzeniu, zawinął do wyspy okręt z Indyj wschodnich, który doniósł, że widział flottę z jedynastu okrętow złożoną, która do Fort-William zmierzała. W ogólności, przepowiedziałem od r. 1778 do 1782, zbliżenie się lub przybycie 575 okrętów. List gubernatora do ministra morskiego, zakończony był temi słowy: »Jakkolwiek trudném do wiary zdawać się może to odkrycie, nie możemy wszelako wszyscy, to jest ja, tudzież oficerowie lądowi i morscy, tylko zaświadczyć rzetelność przepowiedni Pana Bottineau, nie dopuszczając żadnych z strony jego urojeń albo oszustwa. Zbyt wiele w ciągu lat tylu, mieliśmy oczywistych dowodów; do wyspy nie przypłynął ani jeden okręt, o którymby nas nie uprzedził zawczasu; nadto, dowiedzionem zawsze zostało, że

te okręty które widział, a które nie przybyły do wyspy, miały inne przeznaczenie.»

W krótce po wysłaniu tego listu, (który, że doszedł swego przeznaczenia a czytany nie był, jestem mocno przekonany,) postanowiłem wrócić do oyczyzny, co też nastąpiło na okręcie dowodzonym przez kapitana Dufour, który mnie na swóy pokład, jako pasażera, przyjął. W czasie żeglugi, czyniłem doświadczenia, czyli też takież same wywierają skutki na atmosferę, okręty zbliżające się ku sobie, jak płynące ku brzegom; z wielkiém ukontentowaniem mojém ziściło się to oczekiwanie, z tą tylko różnicą, że działalność znacznie słabszą była. Przy dłuższey atoli wprawie, tak dalece nazwyczaiły się oczy moje, iż w ciągu całey żeglugi, ani raz jeden nie omylił się kapitan Dufour na przepowiedniach moich, a było ich wszystkich 27. Z wielką radością moją, przekonałem się także, iż z pokładu okrętowego, można dostrzegać w atmosferze, zbliżanie się okrętu ku brzegom lądu jakiego. Możność odkrywania lądu, pierwey nim dostrzeżony bydź może, jest nader ważnym dla żeglugi wynalazkiem, a skutki jego, staną się nieocenionemi. — Pewnego dnia ostrzegałem kapitana Dufour, iż naydaley o 30 mil, znaydujemy się od lądu; utrzymywał, że to jest niepodobieństwem; gdy atoli z większą akuratnością powtórzył wyrachowania swoje, wykrył własną omyłkę i natychmiast inny kierunek nadał okrętowi. W ciągu żeglugi, trzykrotnie ląd odkrywałem: a nawet raz w odległości 150 leagues, (mile morskie, których 5, są równe 3 milom polskim). Dnia 13 czerwcą 1784 r., zawinęliśmy do l'Orient, z kąd natychmiast pośpieszyłem do Paryża. Starania moje, aby się widzieć z ministrem, były bezskuteczne; dano mi tylko odpowiedź, że przełożenie moje, będzie wzięte na uwagę. Xiądz Fontenay, wydawca dziennika *Mercure de France*, usłyszawszy o moim wynalazku, żartował z niego, nie dawszy sobie nawet tyle pracy, aby przeczytał świadectwa gubernatora z Isle de France. Napisał on w swym Merkurym, że nie okręty, ale zamki widzę w powietrzu. Na tym stopniu pozostały rzeczy; dodaję tylko, że jeżeli zmartwienie i zawiedziona nadzieja nie przyśpieszy końca życia mojemu, pierwey nim będę w możności wyjaśnić i wyłożyć dokładnie odkrycia moje, świat zostanie pozbawiony umiejętności, któraby zaszczyt ośmnastemu wiekowi przynieść mogła.

Doniesienie.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Dnia 2 — 3 Kwietnia.

Dunin Jan z Galicyi.—Wodziczko Jan z Galicyi.— Bumcke Gustaw z Pruss:— Harbottle Jan Ob. Angielski z Pruss.— Klesiński Sebestyan z Polski.— Walde Karol z Polski.— Zwierkowska Ob. z Polski.

WYJECHALI Z KRAKOWA.

Wolicki Jan Ob. do Polski.— Rotkiewicz Jozef Ob. do Polski.— Trzebiński Jozef Ob. do Polski.— Neumark Anna do Polski.— Kugler Jan do Pruss.